

# Jak dawać na kulturę

Pomijamy więc te wszystkie, które, wędrując po Polsce, mają także swoją edycję u nas. Specyfika sektora kultury wymusza na organizatorach pozyskiwanie funduszy publicznych. Czy zasady sformułowane w ustawach, uchwałach i regulaminach, określających sposób korzystania z tych środków, pomagają organizatorom festiwalu filmowych? Czy i jak wpływają na kształt kreowanych przez nich wydarzeń?

Zależności te postanowił zbadać student filmoznawstwa Łukasz Tokarczyk, a sfinansowanie tych działań umożliwi mu grant badawczy przyznany przez Uniwersytet Łódzki. Tytuł pracy: „Perspektywa organizatorów łódzkich festiwalu filmowych a filozofia zarządzania zasobami publicznymi”. Jej opiekunem naukowym jest Michał Pabiś-Orzeszyna z Zakładu Historii i Teorii Filmu UŁ. – Nie chcemy mówić, jak należy wydawać pieniądze publiczne – zastrzega Tokarczyk. – Chcemy się dowiedzieć, jak organizatorzy festiwalu postrzegają warunki wydatkowania tych środków.

Młody naukowiec planuje przeprowadzenie dwudziestu wywiadów z dyrektorami festiwalu i osobami odpowiedzialnymi za kwestie finansowe oraz z dyrektorami programowymi. Jednocześnie zamierza przeanalizować dokumenty normatywne, by zdiagnozować oczekiwania instytucji publicznych. Zawarta w tytule projektu „filozofia” (np. promowanie kultury filmowej, tworzenie lokalnej społeczności) nieco się różni w zależności od tego, kto te dokumenty tworzył – ministerstwo, Polski Instytut Sztuki Filmowej czy urząd miasta. Intencje, z jakimi pieniądze są przekazywane, zostaną skonfrontowane z potrzebami organizatorów. Pozwoli to dowiedzieć się, jak zasady są rozumiane, jak są negocjowane. Czy ograniczają organizatorów, czy umożliwiają im realizację planów i ambicji? Jak normy wpływają na merytoryczny kształt festiwalu? A może relacje między instytucjami publicznymi dotującymi przedsięwzięcia kulturalne a organizatorami są partnerskie?

– Mamy intuicję, że czasem te oczekiwania i potrzeby się mijają – przyznaje Łukasz Tokarczyk. – Organizatorzy najczęściej muszą się dopasowywać do wymagań (wpisywać w oczekiwania) decydentów. Uważamy, że sposób wydawania środków publicznych powinien być regulowany przepisami. Pytanie, czy są one tak wyartykułowane, by w jak najmniejszym stopniu ograniczały inwencję organizatorów i nie utrudniały im życia.

Praca nad projektem dopiero się rozpoczyna, kształtowany jest klucz doboru imprez, które będą wzięte pod uwagę w badaniu. Autorowi zależy na ukazaniu różnorodności i spojrzeniu na problem z szerokiej perspektywy. Część festiwalu ogranicza się do wyświetlania filmów. W wielu wypadkach projekcjom towarzyszą wydarzenia dodatkowe: warsztaty (np. scenariuszowe), spotkania z twórcami, panele dyskusyjne, sesje pitchingowe (czyli przedstawianie projektów produkcji filmowych potencjalnym inwestorom). W projekcie znajdują się te największe, najbardziej rozpoznawalne imprezy filmowe, będące wizytówką miasta, ale również lokalne festiwale adresowane do konkretnej grupy odbiorców, np. pasjonatów filmów przyrodniczych, czy festiwale plenerowe albo interdyscyplinarne jak Fotofestiwal.

Wśród łódzkich festiwalu filmowych można wymienić takie jak: Transatlantyk, Forum Kina Europejskiego Cinerigia, Letni Festiwal Filmowy Polówka, Festiwal Filmów Animowanych Lalka, Międzynarodowy Festiwal Filmów Przyrodniczych im. Włodzimierza Puchalskiego, Fotofestiwal – Międzynarodowy Festiwal Fotografii, Festiwal Krytyków Sztuki Filmowej „Kamera Akcja”, Montaż Film Festiwal, Festiwal Mediów „Człowiek w zagrożeniu”, Ogólnopolski Festiwal Animacji O!PLA, Festiwal Filmów Antydepresyjnych Relanium oraz odbywający się tuż za miedzą w Zgierzu

Ogólnopolski Przegląd Filmów Amatorskich „Ogień w głowie”. To z nich zostanie wybranych dziesięć wydarzeń, których przedstawiciele zostaną zaproszeni do udziału w projekcie.

Powstaje jednak pytanie, czy wszyscy organizatorzy zgodzą się udzielić wywiadu, który zostanie wykorzystany w badaniu. Czy zechcą szczerze odpowiadać, czy będą ryzykowali, że narażą się decydentom, najważniejszy przecież jest dla nich festiwal i to, żeby odbyła się kolejna jego edycja. Wiadomo, że finansowanie to drażliwa kwestia. Środowisko jest niewielkie i hermetyczne. Organizatorzy imprez filmowych stanowią też dla siebie konkurencję, bo ubiegają się o te same pieniądze. Dlatego autor projektu uznał, że dobrym wyjściem może być zachowanie anonimowości uczestników badania, bo z kolei dla niego najważniejsze jest uzyskanie szczerzej odpowiedzi.

O co przede wszystkim będzie pytać w wywiadach? Na jakich etapach organizatorzy łódzkich festiwali filmowych spotykają się z barierami, które uniemożliwiają im realizację pomysłów? Jakie regulacje postrzegają pozytywnie, co im pomaga przekształcić ideę w sprawnie działający festiwal? Do jakiego stopnia sukces festiwalu mierzony jest frekwencją, co prowadzi do tego, że tylko przedsięwzięcia popularne zasługują na wsparcie finansowe z publicznych środków.

Pieniądze te potrzebne są na promocję festiwalu, opłacenie licencji, pokrycie kosztów wynajmu kina, wynagrodzenia pracowników merytorycznych, kosztów pobytu i podróży gości. Wydatków jest bardzo dużo i są różnorodne. Nierzadko specyfika finansowania wymusza na organizatorach ratowanie się wolontariatem. Zamiast zapłaty proponują pracownikom inne benefity takie jak akredytacje, gadzety festiwalowe. Wiadomo, że kalendarz działania instytucji dotujących czasem sprawia, że organizator decyzję o dofinansowaniu dostaje w ostatniej chwili albo – w skrajnych sytuacjach – rozpoczyna imprezę, nie wiedząc, czy dostanie pieniądze. Ideałem dostępnym nielicznym organizatorom jest możliwość planowania z kilkuletnim wyprzedzeniem, a więc gwarancja dotacji na kilka lat. Festiwal filmowy wydaje się świętem jednorazowym, ale praca nad nim trwa przez cały rok.

Opisanie rzeczywistości wydawania publicznych środków przez organizatorów łódzkich festiwali filmowych ma również praktyczny i ogólniejszy wymiar. – Mam nadzieję, że ten projekt stworzy przestrzeń dialogu, że opinie organizatorów wpłyną pozytywnie na zasady tworzenia dokumentów normatywnych – mówi Łukasz Tokarczyk. – Badanie wraz z wynikami zostanie opisane i opublikowane w formie artykułu. Będzie też prezentowane na konferencjach naukowych. Może tą drogą wnioski dotrą do decydentów? Z samymi dokumentami nie da się rozmawiać.

Realizując projekt, Tokarczyk sam jest podmiotem, który wydaje publiczne pieniądze. Dostał 3,5 tys. zł brutto. Przeznaczy je głównie na podróże, zakup książek, opłaty dostępu do publikacji, wpisowe na konferencjach naukowych, tłumaczenie artykułu na język angielski. Gdyby było więcej pieniędzy może udałoby się rozszerzyć perspektywę i przebadać nie tylko festiwale, ale w ogóle instytucje kultury związane z filmem. Tak czy inaczej przedsięwzięcie przyniesie jeszcze jedną korzyść: Łukasz Tokarczyk planuje, że ten projekt, który musi zrealizować i rozliczyć w tym roku, będzie podstawą jego przyszłorocznej pracy magisterskiej.

**Bogdan Sobieszek**

Foto: Paweł Mańka